REDAKCJA:
Gdynia — ul. Mściwoja 9
Telefony:
Redaktor nacz. 32-08
Z-ca red. nacz. 48-39
Sekretarz red. 50-48
Redaktor nocny 13-90
Sekretariat 22-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA:
Gdynia — ul. Mściwoja 9
Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń Gdynia ul. 10 Lutego 27 — Telefon 22-07
Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowe „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 83 — PIĄTEK, 24 MARCA 1950 ROKU — CENA 5.— ZŁ

Imię Juliana Marchlewskiego symbolem międzynarodowej solidarności ruchu robotniczego

Prochy wielkiego bojownika socjalizmu wróciły do kraju

BERLIN (PAP). W środę odbyła się w wielkiej sali domu partyjnego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej uroczystość przekazania urny z prochami Juliana Marchlewskiego w ręce przewodniczącego delegacji polskiej — wiceministra Ochaba. Sala udekorowana była bogato czerwienią i kwiatami. Na ścianie między portretami przewodniczącego SED Wilhelma Piecka i Prezydenta Bieruta wisiał portret Marchlewskiego, ujęty w piękne ramy z biało - czerwonych róż. Czarna, lśniąca urna stała na wzniesieniu, obramowanym biało - czerwonymi kwiatami.

O godz. 16.30 przybyli na salę i zasiedli w pierwszych rzędach krzeseł obaj przewodniczący SED — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl oraz wszyscy członkowie delegacji polskiej z wiceministrem Ochabem na czele. Obecni byli również szef polskiej misji dyplomatycznej — ambasador Izydorczyk oraz szef polskiej misji wojskowej — generał Prawin. Za gośćmi polskimi zajęli miejsca członkowie Zarządu Głównego SED, ministrowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz nadburmistrz Berlina Ebert.

Przemówienie premiera Grotewohla

Jako pierwszy przemawiał przewodniczący SED i premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej **Otto Grotewohl**, który kreśląc sylwetkę Marchlewskiego stwierdził, iż **jest on świetlanym przykładem prowadzonej w duchu internacjonalistycznym walki o socjalizm.** Julian Marchlewski widział swoje życiowe zadanie w tym, aby walce tej służyć. Pełni dumy w i wdzięczności — oświadczył dalej premier Grotewohl — wspominamy Juliana Marchlewskiego, który wspólnie z **Franciszkiem Mehringem, Różą Luksemburg, Karolem Liebknechtem** i wieloma innymi walczył przeciwko przenikaniu do niemieckiego ruchu robotniczego tendencji rewizjonistycznych i oportunizmu. Ludzkość zaoszczędziłaby sobie wielu trosk, gdyby walka Juliana Marchlewskiego przeciwko oportunizmowi w niemieckim ruchu robotniczym zakończyła się pełnym sukcesem. Utrwalenie nauk Karola Marksa przy równoczesnym przyswajaniu sobie zasad leninowskich o epoce imperializmu dałoby niemieckiemu ruchowi robotniczemu siłę do pokrzyżowania nowych zbrodniczych planów wojennych imperialistów niemieckich i przeciwstawienia się faszyzmowi.

Jest rzeczą, dla nas bolesną, że mimo nauk pierwszej wojny światowej brutalna żądza władzy niemieckiego kapitału monopolistycznego i jego pachołków mogła zatriumfować nad niemieckim ruchem robotniczym, wskutek czego na nowo rozpoczęła się droga cierpień dla tylu narodów.

Demokratyczne Niemcy czynnikiem pokoju

Wspominając o zbrodniach popełnionych w Polsce przez faszystów niemieckich, premier Grotewohl oświadczył m. in.: **„Z zadowoleniem jednak wszyscy miłujący pokój ludzie mogą stwierdzić, że w Polsce Ludowo - Demokratycznej nie ma miejsca na nienawiść w stosunku do innych narodów i że w Polsce stale wzrasta zrozumienie dla znaczenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wraz z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej powstał w Europie czynnik pokojowy o poważnym znaczeniu.**

W zakończeniu premier Grotewohl oświadczył: **Niech rozwija się i krzepnie nadal przyjaźń niemiecko - polska! Stoi przed nami szereg wspólnych zagadnień gospodarczych i kulturalnych, które musimy i możemy rozwiązać dla dobra naszych sąsiadujących ze sobą narodów. Zwracamy się zatem ku tym pokojowym zadaniom, kontynuując w ten sposób dzieło Juliana Marchlewskiego, służąc pokojowi, demokracji, postępowi i socjalizmowi.**

Przemówienie generała Ochaba

Po przemówieniu premier Grotewohl podszedł do urny i wśród głębokiej ciszy przekazał ją przewodniczącemu delegacji polskiej, wiceministrowi **Ochabowi.**

Z kolei na mównicy stanął przewodniczący delegacji polskiej generał **Ochab**, który w imieniu polskiej delegacji serdecznie podziękował za ciepłe, braterskie słowa premiera Grotewohla i za pomoc okazaną przy przekazywaniu do Polski urny z prochami Juliana Marchlewskiego.

W urnie tej — oświadczył mówca — są popioły poległego bojownika, ale zarazem stanowi ona symbol wiecznie żywej i zwycięskiej idei wyzwoleńczej. Na cmentarzu warszawskim urna ta będzie celem pielgrzymek robotników i chłopów, kobiet pracujących i młodzieży polskiej, która u mogiły Marchlewskiego będzie uczyła się jak żyć, walczyć i służyć klasie robotniczej. **Urna ta będzie mówić o znaczeniu proletariackiego internacjonalizmu, a zwłaszcza o rozstrzygającym dla losów ludu polskiego braterstwie i przyjaźni z wielkim bohaterskim proletariatem rosyjskim. Prochy poległego bojownika będą przypominać o wspólnej pracy i walce najlepszych ludzi polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjno-robotniczego, będą przypominać, jak wielkie znaczenie ma walka świadomych robotników o ustalenie dobrych i przyjaznych stosunków między masami pracującymi Polski i Niemiec.**

O międzynarodową solidarność proletariatu

Marchlewski należał do tych rewolucjonistów polskich, którzy nie tylko głosili idee sojuszu bojowego polskich i niemieckich robotników, ale sami w ciągu długich lat ofiarnie walczyli w szeregach niemieckiej lewicy rewolucyjnej, wierząc niezachwianie w zwycięstwo niemieckiej klasy robotniczej.

Pozwólcie, że w tym dniu, poświęconym pamięci Marchlewskiego, będę życzył Wam najlepszych sukcesów w walce o pełne zwycięstwo wielkiej sprawy, za którą życie swe oddał Karol Liebknecht, Ernst Thaelmann, Róża Luksemburg i Julian Marchlewski.

Chwała poległym w walce o wolność!

Niech żyje i zwycięża niemiecka klasa robotnicza!

Niech żyje i krzepnie międzynarodowa solidarność proletariatu i wszystkich sił postępowych, walczących pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego przeciwko imperializmowi, o pokój, postęp i wolność!

Prezydent Pieck składa hołd pamięci Marchlewskiego

Po przemówieniu generała Ochaba orkiestra odegrała „Warszawiankę", a następnie „Międzynarodówkę". **Przy dźwiękach jej oficerowie polscy wynieśli urnę z sali, udając się na dworzec.**

Po akademii w gmachu SED nastąpiło uroczyste przemianowanie we wschodnim sektorze Berlina Memelstrasse na ulicę im. Marchlewskiego.

Z kolei uroczysty pochód skierował się w stronę dworca, gdzie na udekorowanym podium stała urna z prochami Marchlewskiego, przy której wartę honorową pełnili oficerowie polscy.

Po odegraniu przez orkiestrę policji ludowej rewolucyjnego marsza żałobnego, na trybunie stanął **Wilhelm Pieck**, który złożył hołd pamięci wielkiego Polaka.

Następnie urna z prochami przeniesiona została do wagonu, którym członkowie delegacji polskiej oraz delegacja niemiecka wyjechali do Polski.

Uroczyste otwarcie wystawy poświęconej J. Marchlewskiemu

WARSZAWA (PAP). „Służyć interesom narodowości polskiej może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".

Te słowa Juliana Marchlewskiego, umieszczone ponad postumentem z jego popiersiem, witają przybywających do Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Warszawie na wystawę poświęconą życiu i działalności wybitnego przywódcy ruchu robotniczego, pisarza, uczonego, popularyzatora i krzewiciela myśli marksistowskiej.

W uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział członkowie władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Otwierając wystawę w imieniu Komitetu Centralnego P.Z.P.R., krótkie przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego **Aleksander Zawadzki.**

Mówca podkreślił, że historyczną **zasługą Juliana Marchlewskiego, jednego z najwybitniejszych przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego, było to, że całe swe życie poświęcił walce o narodowe i społeczne wyzwolenie klasy robotniczej i mas pracujących. Wierzył on głęboko, że polski proletariat stanie się gospodarzem w swoim kraju; w pełni doceniał historyczne znaczenie wspólnej, wyzwoleńczej walki klasy robotniczej Polski i Rosji. Z tej wspólnej walki, w rezultacie zwycięstwa Rewolucji Październikowej, wzrostu potęgi ZSRR i triumfu Związku Radzieckiego nad faszyzmem powstała Polska Ludowa.**

Trasa N—S nazwana imieniem J. Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). Stołeczna Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 23 bm. złożyła hołd pamięci Juliana Marchlewskiego, wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej i jednego z pionierów polskiego ruchu rewolucyjnego.

Pragnąc dać wyraz głębokiej czci, jaką robotnicza Warszawa żywi dla pamięci wielkiego syna narodu polskiego, patrioty i internacjonalisty, Stołeczna Rada Narodowa jednomyślnie postanowiła nazwać imieniem Juliana Marchlewskiego nowobudującą się wielką arterię komunikacyjną stolicy — Trasę N—S.

Trasa N—S, której budowę już rozpoczęto, będzie obok Trasy W—Z jedną z najpiękniejszych ulic Warszawy. Poprzez Aleję Niepodległości i ul. Chałubińskiego oraz jej przedłużenie, połączy ona południowy z północnym krańcem miasta.

NA POLSKIEJ ZIEMI

WARSZAWA (Polskie Radio). Wczoraj rano delegacje społeczeństwa polskiego i rzesze mieszkańców stolicy wypełniły Dworzec Główny w Warszawie, oczekując na pociąg z Berlina, wiozący urnę z prochami Juliana Marchlewskiego. O godzinie 7.58 przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg wjechał na peron. Krótkie przemówienie poświęcone pamięci Juliana Marchlewskiego wygłosił na dworcu członek Biura Politycznego KC PZPR gen. Franciszek Jóźwiak - Witold. Z kolei przemawiał w imieniu delegacji niemieckiej członek Zarządu Głównego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej — Paul Mercker.

Przy dźwiękach „Międzynarodówki" urnę z prochami Marchlewskiego przeniesiono do gmachu Centralnej Szkoły Partyjnej PZPR, gdzie w ciągu całego dnia rzesze mieszkańców stolicy składały hołd pamięci wielkiego Polaka.

O godz. 4 po poł. honorową wartę przy urnie zaciągnęli przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław Bierut, sekretarz KC PZPR — premier Józef Cyrankiewicz, bliski współpracownik Juliana Marchlewskiego, członek KC PZPR — Franciszek Fiedler i sekretarz KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Aleksander Zawadzki. Następnie wartę honorową objęli członek KC WKP(b) Piotr Mikołajewicz Pospiełow i Zofia Dzierżyńska, członkowie KC PZPR — Jakub Berman, Franciszek Mazur, Roman Zambrowski, Franciszek Jóźwiak - Witold oraz członkowie sekretariatu SED — Friedrich Ebert i Paul Mercker.

Później wartę honorową pełnili kolejno warszawscy robotnicy — byli członkowie SDKPiL i KPP — współbojownicy Juliana Marchlewskiego. Do późnych godzin wieczornych liczni mieszkańcy Warszawy — mężczyźni, kobiety i młodzież — gromadzili się przy urnie z prochami Juliana Marchlewskiego, oddając hołd nieśmiertelnej pamięci wielkiego bojownika sprawy ludu polskiego.

PIERWSZY »POTOK« ruszył na Muranowie

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. na terenie największego osiedla mieszkaniowego nowej Warszawy - Muranowa pierwszy zespół robotniczy rozpoczął budowę domów systemem potokowym.

Tzw. „ciąg potoku", który wykonywać będzie zespół, który rozpoczął wczoraj pracę, obejmie budowę 5 jeszcze dalszych budynków. Pierwszy z rozpoczętych budynków wykonany zostanie w stanie surowym do dnia 27. 4. br. Rozpoczynanie budowy nowych budynków odbywać się będzie następnie w odstępach jednego tygodnia. Również w tych samych odstępach czasu przekazywane będą do użytku budynki już wykonane, co tydzień na osiedlu Muranów jeden blok mieszkalny oddawany więc będzie do użytku.

W przyszłym tygodniu nowy zespół roboczy rozpoczyna budowę drugiego z kolei „ciągu potokowego", obejmującego również 7 budynków.

Depesza wicepremiera Mołotowa

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał od zastępcy prezesa Rady Ministrów ZSRR Wiaczesława Mołotowa następującą depeszę:

„Dziękuję Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej i Panu osobiście, Panie Premierze, za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

W. Mołotow".

Wyrok w procesie szpiegów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Po trzydniowej rozprawie sąd w Hodominie na Morawach ogłosił wyrok w procesie przeciwko 14-osobowej bandzie terrorystyczno - szpiegowskiej, będącej na usługach agentów wywiadu amerykańsko-francuskiego i Watykanu.

Główny oskarżony Vetaiska, morderca porucznika czechosłowackiej służby bezpieczeństwa, skazany został na karę śmierci. Dwaj dalsi oskarżeni skazani zostali na dożywotne więzienie, a pozostali członkowie bandy na kary więzienia od 4 do 30 lat.

Ksiądz katolicki Porizek, który był jednym z członków bandy, skazany został na 15 lat więzienia.

Włoscy chłopi zajmują ziemię

RZYM (PAP). Ostatnie faszystowskie dekrety rządu włoskiego nie powstrzymały ruchu zajmowania odłogów przez chłopów. W gminach Basso i Frill (prowincja wenecka) i w górach Grosseto chłopi podejmują akcję w celu ponownego zajęcia ziem uprzednio już zajętych, a opróżnionych w oczekiwaniu na pozytywne załatwienie tej sprawy przez władze.

W prowincji Bari zajęte zostały nowe obszary w gminach Andria, Ginosa i Grafina.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 24 marca 1950 r.

Zachmurzenie zm. — temperatura od + 2 do + 10 stopni. Widzialność umiarkowana. — Wiatry słabe w skali Beauforta od 1 do 3 stopni północne i południowo - wschodnie. Stan morza i Zatoki Gdańskiej 2 do 3.

SYTUACJA BAROMETR.

Cały kontynent Europy zalega rozległy wyż barometryczny. Niż nad Grenlandią wypełnia się.

Pamięć, która jednoczy

Kolejarze, tramwajarze, robotnicy warszawskich fabryk reprezentanci klasy robotniczej stolicy, stoją w długim dwuszeregu na peronie Dworca Głównego. Nad nimi, spomiędzy girland świerkowych, zwieszają się sztandary — czerwone i białoczerwone na przemian.

Cicho i powoli, witany dźwiękami hymnu narodowego, wjeżdża na peron pociąg. Czerwień i biel sztandarów błyska z okien wagonu. Urna z prochami Juliana Marchlewskiego — płomiennego bojownika międzynarodowego proletariatu, internacjonalisty i patrioty, jednego z najlepszych, bohaterskich synów naszej ojczyzny — jest już w stolicy, w jego ukochanym mieście.

* * *

Nie po raz pierwszy przebywa Julian Marchlewski drogę Berlin - Warszawa. Przemierzał ją wielokrotnie — to jako zbieg, wymykający się łapom carskiej ochrony, to jako emisariusz sprawy wolności. Ale droga, którą dziś przebyły jego prochy, jest już ostatnia. Julian Marchlewski pozostanie w ojczyźnie na zawsze.

„Non omnis moriar" — „nie wszystek umrę" — powiedział jeden z największych poetów starożytności, Horacy. Nie wszystek umarł Julian Marchlewski — pozostało po nim dzieło, które żyje, rozwija się, staje się coraz wspanialsze, pozostało ono w Związku Radzieckim, do którego powstania, zwycięstwa wydatnie przyczynił się nasz wielki rodak swą pracą i walką, pozostało w Polsce Ludowej, budującej dziś zręby socjalizmu, pozostało w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Dlatego — tak jak w naszych sercach żyje pamięć Marchlewskiego — tak żyje ona i w sercach komunistów radzieckich i w sercach komunistów niemieckich, których delegacje, wspólnie z nami witają dziś prochy Juliana Marchlewskiego w jego ojczyźnie.

* * *

Kraje, w których działał i o których wolność walczył Julian Marchlewski, złączone są dziś wspólną walką o pokój i postęp, wspólnymi rewolucyjnymi tradycjami, złączone są wspólnością drogi, po której kroczą, by osiągnąć szczęście i dobrobyt swych narodów. Witając w ojczyźnie prochy Juliana Marchlewskiego, jednego z najbardziej bohaterskich bojowników o sprawę wolności światowego proletariatu, wzmacniamy nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, kroczącym na czele obozu pokoju, postępu i socjalizmu, zacieśniamy naszą przyjaźń z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Przed czarną połyskliwą urną, zawierającą prochy Juliana Marchlewskiego, która w półmroku wagonu stoi na podwyższeniu, wśród zieleni i sztandarów, pochylają się głowy rewolucjonistów radzieckich, polskich i niemieckich. Z peronu dobiegają dźwięki Międzynarodówki. Pamięć o tym wielkim człowieku, podobnie jak melodia tego hymnu, jednoczy narody w wielkiej sprawie wolności, pokoju i socjalizmu.

Sdl.

Przed wyborami w Jugosławii

Wyznaczone na dzień 26 marca br. wybory do Skupsztyny (parlamentu) jugosłowiańskiej mają charakter nie tylko „dekoratywny". Chodzi nie tylko o to, aby zachować pozory „parlamentaryzmu", choćby spreparowanego na modłę faszystowską, aby osłonić — jak się da — rzeczywisty charakter reżimu titowskiego.

To tylko jedna strona medalu. Druga polega na tym, że Skupsztyna stanowi integralną część titowskiego aparatu państwowego, aparatu ucisku klasowego i w aparacie tym ma ściśle wyznaczone zadanie. Nowa Skupsztyna ma **jeszcze szybciej i sprawniej** niż poprzednia:

1) uchwalać ustawy represyjne przeciwko komunistom, bezpartyjnym demokratom i strajkującym robotnikom, przyspieszając dalszą faszyzację kraju,
2) nadawać „formę prawną" wyzbywania się przez titowców dalszych części majątku narodowego na rzecz monopoli amerykańskich — przez uchwalanie odpowiednich ustaw,
3) udzielać nieograniczonych pełnomocnictw rządowi faszystowskiemu,
4) bez zbędnych tarć i hałasu uchwalać pęczniejące budżety wojskowe, rosnące wydatki na policję, więziennictwo i obozy koncentracyjne, przy równoczesnym zaciskaniu śruby podatkowej wobec mas pracujących.

Aby zapewnić odpowiedni skład nowej Skupsztyny, titowcy dokonują wyborów na mocy nowej ordynacji wyborczej. Ordynacja ta w miejsce dotychczasowych list okręgowych wprowadza zgłaszanie kandydatur jednostkowych, podpisanych przez stu wyborców. Ma to na oścież otworzyć wrota Skupsztyny dla czetników, ustaszy, kolaboracjonistów hitlerowskich, przedstawicieli reakcyjnej chorwackiej „partii chłopskiej", reakcyjnych klerykałów słoweńskich itp. Skupienie wszystkich tych faszystowskich i faszyzujących kandydatów w sposób drastyczny na jednej zbiorowej liście okręgowej zdemaskowało by ostatecznie właściwy sens wyborów, który titowcy pragną w miarę możności ukryć.

Z ogólnej liczby 123.438 kolaboracjonistów hitlerowskich, pozbawionych praw wyborczych w r. 1945 — prawa te przywrócono indywidualnie 67.438 osobom. Nowa ordynacja przywraca je zbiorowo 56.000 kolaboracjonistów i zbrodniarzy wojennych.

Geografię wyborczą, tj. podział na okręgi wyborcze — ustalano dotąd w poszczególnych republikach związkowych. Na mocy nowej ordynacji — podziału na okręgi dokonuje odgórnie Prezydium Skupsztyny dla całego kraju.

Skład dołowych komisji wyborczych ustalały dotąd komisje wyższego szczebla. Na mocy nowej ordynacji — wszystkie komisje w całym kraju mianuje w sposób scentralizowany Prezydium Skupsztyny.

Wszystkie te „środki ostrożności", jak wykazała praktyka — nie są zbędne. W połowie roku 1949 odbyły się wybory do miejscowych organów władzy w Chorwacji. Wbrew terrorowi gestapowców Rankowicza, wbrew masowym aresztom i falsyfikacji wyników — w niektórych miejscowościach, jak to przyznał gauleiter titowski na Chorwację — Bakaricz — doszło do niemiłych dla titowców niespodzianek. W Slawońskiej Pożedze i Drażycy frekwencja wyborców wahała się od 44 — 50 proc., w powiecie mariborskim titowcy z trudem sfabrykowali potrzebną większość, w Trebnie zaś ponad 18 procent wyborców oddało w kopertach białe kartki. **Nowa ordynacja, która ma zapobiec tym niespodziankom, jest oczywiście wyrazem nie siły, lecz słabości reżimu titowskiego.**

Faszystowski charakter wyborów i przyszłej Skupsztyny ilustruje dobitnie skład kandydatów. Na ogólną ilość 620 kandydatów — 141 przypadnie premierom, wicepremierom, ministrom i wiceministrom rządu centralnego i rządów „republikańskich" oraz dyplomatom titowskim, zasłużonym na polu szpiegowstwa i podżegania do wojny. W tej grupie, poza Tito, Kardelem, Rankowiczem i Dżilasem — kandydują także Jose Vilfan, Alesz Bebler, Vladimir Dedier, Stanoje Simicz i inni czołowi szpiedzy amerykańscy. Grupie wyższej biurokracji, soldateski i defensywy przyznano 328 mandatów. Kandydują w tej grupie Iwan Gosznjak, Kocza Popowicz i Swetozar Vukmanowicz — zajadli agenci Paktu Atlantyckiego. Grupę 65 hearstowskich gangsterów pióra otwierają Pijade i Zicherl, a na czele grupy 48 bonzów związkowych znajdują się: przepędzony z władz, SFZZ Djuro Salaj, Marko Bielinicz i Grga Jankez. Reszta — to 38 bogaczy wiejskich.

Na ogólnej liście 620 kandydatów do Skupsztyny nie ma więc ani jednego robotnika, małorolnego chłopa lub przedstawiciela postępowej inteligencji. Komentować to — oznacza tyle, co wyważać otwarte drzwi.

Jest rzeczą jasną, że losy reżimu titowskiego nie rozstrzygną się na trybunie faszystowskiej Skupsztyny. Jugosłowiańska klasa robotnicza nie ma w tym względzie żadnych złudzeń „parlamentarnych" i na kampanię „wyborczą" titowców — odpowiada hasłem wzmożonej walki o rewolucyjne zdruzgotanie faszystowskiego aparatu ucisku, o obalenie rządów kliki Tito — Rankowicza — Kardela — Dżilasa.

TOMASZ BAZYLEWICZ

W walce ze szmuglem

Z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej załoga s-s Jedność Robotnicza powzięła uchwałę, potępiającą marynarzy, zajmujących się szmuglem oraz deklarującą bezwzględne stosowanie się do przepisów o książeczkach celnych.

Uchwała stwierdza, że zezwolenie przez rząd na legalny przywóz artykułów pierwszej potrzeby w ramach Celnych Książeczek Kontrolnych winno całkowicie zlikwidować wszelki przywóz nielegalny. Załoga s-s Jedność Robotnicza wzywa załogi pozostałych jednostek PMH do solidaryzowania się z tą uchwałą i występuje o najsurowsze ukaranie marynarzy, wyłamujących się z dyscypliny zawodowej.

Kurs dla planistów

W kwietniu br. rozpocznie się dwumiesięczny Kurs Planowania Gospodarczego, zorganizowany przez gdańskie Biuro Regionalne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Celem kursu jest zapoznanie jego uczestników z podstawowymi prawami ekonomii marksistowskiej, z ogólnymi zasadami planowania gospodarczego, osiągnięciami gospodarki planowej w Zw. Radzieckim i w Polsce Ludowej oraz zapoznanie się z problematyką planowania w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

Uczestnicy kursu, wyznaczeni przez zainteresowane władze i instytucje, korzystać będą z nauki bezpłatnie.

Program kursu obejmuje 23 przedmioty, m. in. ogólne zasady ekonomii politycznej, podstawowe wiadomości z geografii gospodarczej Polski, gospodarkę planową i ogólne zasady planowania, osiągnięcia gospodarki planowej w Związku Radzieckim, organizację gospodarstwa narodowego w Polsce, planowanie inwestycji i kapitalnych remontów, produkcji przemysłowej, produkcji rolniczej, handlu, transportu itd. (1)

WIOSENNE
SUKNIE
„MODA I ŻYCIE" NR 9
60-B

Przeszło stu traktorzystów rywalizuje z Magdaleną Figur

W dniu 18 b. m. odbyła się w Sztumie odprawa traktorzystów, zorganizowana przez ZMP i PZGS, w której wzięło udział przeszło 100 traktorzystów z całego powiatu. Przedmiotem obrad było przygotowanie do wiosennej akcji siewnej. Traktorzyści poszczególnych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych stanęli do współzawodnictwa o najlepsze wyniki tak co do ilości i jakości wykonanej pracy, jak w oszczędnym zużywaniu paliwa i dobrym obchodzeniu się z powierzonymi im maszynami. Podobne zobowiązania podjęli traktorzyści poszczególnych Zespołów P.G.R, wzywając do współzawodnictwa kolegów z innych powiatów.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której postanowiono starać się o pobicie rekordu, ustanowionego przez traktorzystkę Magdalenę Figur.

Któż to jest ta Magdalena Figur, że aż przeszło stu traktorzystów staje z nią do zawodów o palmę pierwszeństwa? Jest to młoda traktorzystka, pracująca w Zespole PGR Waplewo, członkini PZPR i ZMP, członkini Gminnej Rady Narodowej w Dzierzgoniu. Nikt by na pierwszy rzut oka nie przypuszczał, że ta spokojna, średniego wzrostu, dziewczyna osiągała na traktorze niedoścignione dotychczas normy. Pracując poprzednio na Żuławach, a obecnie w Zespole Waplewo, ustaliła rekord, zaorując przeszło czterysta ha w stosunku rocznym, podczas gdy przeciętna dobra norma wynosiła około 300 ha. Poza tym Magdalena Figur osiągała dotychczas najlepsze wyniki w zużyciu paliwa i wytrzymałości obsługiwanych przez nią traktorów.

Obecnie stanęli z nią do zawodów nie tylko wszyscy traktorzyści powiatu sztumskiego, ale i traktorzyści z innych powiatów; postanowiono bowiem przyciągnąć do tych zawodów wszystkich nieobecnych na odprawie kolegów i wezwać do współzawodnictwa traktorzystów całego Województwa gdańskiego. (J.S.)

Postawić pachołki!

„To już nie prośba czy przypomnienie, to wołanie na alarm" — pisaliśmy niedawno w związku z brakiem dostatecznego oświetlenia w gdyńskim porcie rybackim. Identycznie należy zaapelować w sprawie nabrzeżnych urządzeń cumowniczych w tymże porcie rybackim.

Do cumowania jednostek rybackich na odbudowanym nabrzeżu Wilsonowskim w basenie Nr 1 zainstalowano pierścienie. Pomysł zainstalowania takich urządzeń nie był szczęśliwy. Pierścienie są b. niewygodne w użyciu, szczególnie w czasie sztormowej pogody, nie mówiąc już o sezonie zimowym, kiedy przymarzają do podłoża i trudno je od niego oderwać. Cumowanie w takich warunkach powodować może kalectwo rybaków: mogą oni łamać sobie ręce i nogi. Jest to o tyle „łatwiejsze", że w tej części portu gdyńskiego nabrzeża są zbyt słabo oświetlone — o czym właśnie pisaliśmy kilkakrotnie.

Interes rybaków nakazuje ustawienie w krótkim czasie zwykłych pachołków. Inwestycje niezbyt kosztowna — udogodnienie dla rybaków ogromne. Rybacy upominają się o to już od dawna, lecz wołania ich giną... w biurkach i gabinetach. (ti)

Dokumentacja faktami

Stopniowo społeczeństwo polskie dowiaduje się coraz więcej o działaniach i osiągnięciach morskiej floty handlowej Związku Radzieckiego. Zarówno codzienne wizyty szarych towarowców radzieckich w naszych portach, jak i wspaniałe wyczyny radzieckich marynarzy na odległych morzach, uświadamiają nas o znaczeniu i zasięgu gospodarki morskiej Związku Radzieckiego.

Do niedawna utrzymywał się u nas pogląd, że Rosjanie nie posiadają żadnej większej tradycji morskiej. Pogląd ten opierał się na braku wiadomości, na tendencyjnym przemilczaniu bogatej historii czynów Rosjan w zakresie opanowywania morza.

Dziś już posiadamy wystarczającą znajomość rzeczy, aby umieć ocenić dokonania radzieckie ostatnich kilkudziesięciu lat w dziedzinie wprzęgania morza w służbę gospodarki narodowej, w służbę całego społeczeństwa.

MIĘDZY DWOMA BIEGUNAMI

Dzieje przebijania Wielkiej Drogi Północnej, uwieńczone poważnym sukcesem, znaczą się nazwiskami setek i tysięcy bohaterów, którzy w warunkach nieprawdopodobnie surowych dokonywali rzeczy, przez obcych uznanych za niemożliwe.

Budowa kanału Bałtyk — Morze Białe, długości około 270 km., otworzyła Bałtykowi, morzu prawie zamkniętemu, nowe wyjście na zewnątrz, zapewniając jednocześnie całkowite panowanie nad tym wyjściem Związkowi Radzieckiemu.

Dochodzą do nas systematycznie wiadomości o pełnych powodzenia połowach wielorybów znanej już na całym świecie flotylli wielorybników radzieckich „Sława", pracującej na dalekich wodach Antarktydy.

Wreszcie niedawno doniesienia prasowe powiadomiły nas o zwycięskim zakończeniu w rekordowym tempie rejsu naokoło świata przez statek radziecki „Marszałek Goworow", który w zeszłym miesiącu wszedł do portu w Leningradzie.

Ta garść faktów, wybranych jedynie przykładowo, ilustruje materiał dowodowy, pod którego wpływem zmieniły się nasze poglądy, obciążone międzywojenną polityką wrogości, na siłę i znaczenie radzieckiej floty handlowej. Jej wielki wzrost ilościowy przekracza znacznie tempo odbudowy flót „starych" krajów morskich, które przypisują sobie szczególnie bogate tradycje morskie.

ROZMIARY FLOTY

Obecny plan pięcioletni Związku Radzieckiego przewiduje dalszą, bardzo intensywną rozbudowę floty. W jego ramach flota ta ma osiągnąć 3.600.000 ton. Ponieważ jednocześnie marynarze i portowcy radzieccy prowadzą ostrą walkę o zwiększenie wydajności pracy statków, skracanie czasu postojów i remontów, oraz ponieważ pełne, właściwe wykorzystanie każdej tony zapewnione jest jednolitą, scentralizowaną gospodarką — ogólny ten tonaż przedstawia wartość roboczą faktycznie znacznie większą, niż analogiczna cyfra w gospodarce jakiejkolwiek floty kapitalistycznej.

Marynarze i portowcy radzieccy wykazują ducha nieustępliwej walki o stałe podnoszenie jakości swej pracy. Uwidacznia się to szczególnie w okresie kampanii przewozowych, jak np. zboża w portach Morza Czarnego, czy też drzewa w portach północnych, kiedy to od szybkiego, terminowego przeładunku oraz przewiezienia towaru, zależy powodzenie planów państwowych. Wzrastający ruch usprawniaczy, doskonalenie sprzętu i troskliwa nad nim opieka, przyczyniają się w wielkiej mierze do przyśpieszania rozbudowy radzieckiej gospodarki morskiej.

ŚWIATOWA POTĘGA

Dziś nikt już nie ma wątpliwości, że Związek Radziecki stanowi pierwszorzędną potęgę morską i to nie tylko z tego powodu, że panuje nad brzegami wielu mórz, ale przede wszystkim dlatego, że dynamika wzrostu znaczenia handlowej floty radzieckiej i wzrostu całej radzieckiej gospodarki morskiej przekracza możliwości rywali. Wzrost ten odgrywa ogromną rolę w skali ogólnoświatowej, a tempo jego odpowiada potrzebom całej gospodarki radzieckiej, rozbudowującej się w sposób niespotykany w dziejach. (M. K.)

Statki będą wyremontowane w terminie

Narada wytwórcza w Żegludze Przybrzeżnej

W związku ze zbliżającym się sezonem żeglugi przybrzeżnej na wodach Zatoki Gdańskiej, pracownicy przedsiębiorstwa Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku odbyli naradę wytwórczą, na której omówili problemy, związane z odbywającym się remontem statków i przygotowaniem ich do eksploatacji.

Naradę otworzył dyrektor przedsiębiorstwa ob. Bublewski. Najważniejsze zadania, stojące obecnie przed pracownikami to: oddanie do służby najpóźniej do 15 czerwca br. wszystkich jednostek pływających. Stocznie prace swoje powinny wykonać w terminie i w tym kierunku odbyto już szereg interwencji u władz centralnych.

Naczelnik Wydziału Technicznego ob. Bereżecki omówił plan remontów poszczególnych statków i zwrócił zebranym kierownikom statków i mechanikom uwagę na nie zawsze dostateczną dyscyplinę pracy i nie zawsze dostateczną energię u gospodarzy statków. Ob. Bereżecki zapowiedział rozszerzenie pogotowia technicznego Żeglugi, co pozwoli na wykonywanie we własnym zakresie dużej ilości drobnych napraw i remontów.

Z kolei wespół z kierownictwem poszczególnych statków omówiono postęp robót remontowych na statkach i ustalono terminy oddania ich do eksploatacji. S-s „Panna Wodna" będzie wyremontowana do 15 maja br., s-s „Barbara" do około 15 kwietnia, m-s „Olimpia" do 1 maja itd.

W końc. części narady rozpatrywano możliwości wykorzystywania dla potrzeb Żeglugi Przybrzeżnej stoczni w Pucku.

Kończąc naradę zwrócono uwagę na konieczność stosowania długofalowego współzawodnictwa pracy przy remontach statków. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie wprowadzona przez pracowników w życie. (am)

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun	Skąd - Dokąd
Od dnia 22. 3. godziny 15 do dnia 23. 3. godziny 15.			
GDYNIA:	**— na wejściu:**		
Mazury pol.	GAL	drobn.	Rotterdam
Nikolaev radz.	Navig.	—	Libawa
Paraguay dun.	Gama	drobn.	Kopenhag
Gen. Walter po	GAL	drobn.	Indie
Olsztyn pol.	GAL	drobn.	Bl. Wsch.
Falken szw.	Agmor	pusty	Gdańsk
Petroszwodsk radz.	Navig.	—	—
	— na wyjściu:		
Wega pol.	Dalmor	pusty	na poł.
Birma radz.	Navig.	węgiel	Szwecja
Kulukundis gr	Baltica	węgiel	Karaczi
Kastoria pol.	Dalmor	pusty	na poł.
Falken szw.	Agmor	drobn.	Sztokholm
Turnia pol.	GAL	pusty	Szczecin
Joma nor.	Navig.	pusty	Szwecja
Warmia pol.	GAL	drobn.	Hamburg
Luma dun.	Baltica	węgiel	Dania
Luctor hol.	Baltica	węgiel	Dania
Oksywie pol.	GAL	drobn.	Kopenhag
Morska Wola pol.	GAL	drobn.	Szwecja
Henri Barbuse radz.	Navig.	—	—
Jowisz pol.	Dalmor	—	—
GDAŃSK:	**— na wejściu:**		
Jalta radz.	Navig.	pusty	Libawa
Morska Wola pol.	GAL	pusty	Gdynia
Bałtyk	GAL	fosf.	Bone
Valen szw.	Agmor	pusty	—
Tundra radz.	Navig.	pusty	—
Ponoi radz.	Navig.	pusty	—
	— na wyjściu:		
Merita fi.	Navig.	art. ch.	Helsinki
Onega radz.	Navig.	węgiel	Paise
Mars radz.	Navig.	pusty	Paise
Villa di Brugin wł.	Baltica	węgiel	Karaczi

»Orbis« przygotowuje obsługę Targów Poznańskich

Tegoroczne XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie zapowiadają się szczególnie interesująco. Doroczna rewia dorobku gospodarczego Polski Ludowej wzbudza coraz żywsze zainteresowanie wystawców krajowych i zagranicznych, czego dowodem są bardzo liczne zgłoszenia. Nie dziwnego, że rośnie również zainteresowanie szerokich mas społeczeństwa polskiego, które przywykło do corocznego odwiedzania Poznania w okresie Targów. Masy pracujące Polski Ludowej i młodzież szkolna zwiedzą tegoroczne Targi w zbiorowych wycieczkach organizowanych przez instytucje, związki i stowarzyszenia przy technicznej pomocy P.B.P. „Orbis".

W roku bieżącym całkowitą obsługę przyjeżdżających z kraju i zagranicy na tegoroczne XXIII MTP przejęło Polskie Biuro Podróży „Orbis". Obsługą Orbisu będą objęte zarówno wycieczki indywidualne, jak i masowe wyjazdy organizacji pracowniczych, chłopskich i młodzieżowych.

Pod pojęciem całkowitej obsługi należy rozumieć:

1. udzielanie informacji kolejowych, autobusowych, lotniczych, turystycznych i okrętowych;
2. sprzedaż biletów kolejowych, autobusowych, lotniczych, okrętowych, sypialnych, zarówno na trasie krajowej, jak i zagranicznej;
3. rezerwowanie i dystrybucję kwater zbiorowych i indywidualnych w hotelach, pensjonatach i gospodach na terenie Poznania;
4. dostarczanie wyżywienia zbiorowego i indywidualnego dla zwiedzających Targi;
5. rezerwowanie dla wycieczek i grup zbiorowych miejsc w pociągach, ew. uruchamianie specjalnych pociągów w porozumieniu z DOKP;
6. sprzedaż kart uczestnictwa, uprawniających do zniżek kolejowych oraz biletów wstępu na Targi;
7. organizację wycieczek pieszych z przewodnikiem i autokarowych po Poznaniu i okolicy;
8. wymianę walut dla gości cudzoziemskich;
9. przedsprzedaż biletów wstępu na Targi we wszystkich Oddziałach Orbisu.

Przy wszystkich Oddziałach Orbisu w Polsce będą czynne delegatury MTP, których zadaniem będzie propaganda i organizacja wyjazdów na Targi, akwizycja, przyjmowanie zapisów, zaopatrzenie klienta w świadczenia, odprawa techniczna pociągów itp.

Delegatury będą współpracowały ściśle z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi oraz instytucjami zainteresowanymi w zwiedzaniu Targów.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

Z DALEKICH PORTÓW

W dniu 7 kwietnia spodziewany jest w Gdyni m-s Hainan z A/B Svenska Ostasiatiska Komp., reprezentowanej w naszych portach przez firmę Agmor. Statek ten, utrzymujący regularną komunikację z portami Hindustanu i Pakistanu, przywiezie do Gdyni surowiec z portu Karaczi. Z Dalekiego Wschodu nadejść ma w przyszłym tygodniu norweski m-s Tomar (z linii W. Wilhelmsen, reprezentowanej przez Agmor). Statek ten przywiezie do Gdyni ładunek drobnicy. W drugiej połowie kwietnia przywiezie ładunek z Dalekiego Wschodu szewdzki statek „Sumatra". W połowie kwietnia spodziewany jest w Gdyni szwedzki motorowiec „Parrakoola" z linii Transatlantic, który z Australii wiezie surowiec włókienniczy.

WYSTAWA POMYSŁÓW ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Klub Racjonalizatorów przy Zarządzie Portu Gdańsk — Gdynia przygotowuje już uchwaloną na swym ostatnim zebraniu wystawę pomysłów racjonalizatorskich, zgłoszonych w naszym zespole portowym. Wystawa zgromadzi modele wszystkich zgłoszonych i zastosowanych pomysłów, przy czym modele zostaną wykonane przez samych usprawniaczy.

Wystawa zorganizowana zostanie w jednej z sal Politechniki Gdańskiej i trwać będzie przez kilka dni. Termin otwarcia wystawy podany zostanie w najbliższych dniach.

REMONT S/S ANNA

Statek żeglugi Przybrzeżnej s-s Anna, który w ubiegłym roku wskutek zderzenia zatonął w Zatoce Gdańskiej, znajduje się obecnie w remoncie na stoczni.

Przebudowa statku potrwa czas dłuższy i nie należy spodziewać się oddania statku do eksploatacji w bieżącym sezonie żeglugowym. Być może, że statek zostanie przebudowany na jednostkę towarową do przewozu ryb z Helu do Gdańska. Przy tej ewentualności statek zostałby zaopatrzony w urządzenia chłodnicze.

Uroczystości ku czci Juliana Marchlewskiego na Wybrzeżu

Delegacja do Warszawy

W sobotę, dnia 25 bm. odbędą się w Warszawie ogólnopolskie uroczystości związane ze sprowadzeniem do Polski prochów Juliana Marchlewskiego, wielkiego Polaka i rewolucjonisty.

W uroczystościach wezmą udział delegacje zagraniczne i delegacje robotnicze z całej Polski.

W skład delegacji Wybrzeża wchodzą: ob. Szumilewicz — kier. Wydz. Historycznego Kom. Woj. PZPR w Gdańsku, jako przewodniczący oraz byli członkowie SDKPiL z terenu wojew. gdańskiego ob. ob.: Krygier i Kocoń.

Prelekcje w szkołach i na kursach

Na wszystkich kursach szkolenia partyjnego odbywają się prelekcje poświęcone życiu i dziełu płomiennego rewolucjonisty polskiego. Jednocześnie w szkołach i uczelniach Wybrzeża wygłasza się pogadanki poświęcone pamięci Juliana Marchlewskiego. We wszystkich miastach i osiedlach województwa gdańskiego odbędą się w sobotę, 25 bm. uroczyste obchody poświęcone 25 rocznicy śmierci wielkiego rewolucjonisty.

Obchody

W sobotę, 25 bm. o godzinie 14.30 odbędzie się obchód 25 rocznicy śmierci Juliana Marchlewskiego w świetlicy KM PZPR w Gdańsku. Przemawiać będzie red. Jacek Groszkiewicz.

W sobotę 25 bm. o godz. 14.30 w lokalu ZZK w Gdyni przemawiać będzie płk. Jurkowski.

W Elblągu w sali KM PZPR przemawiać będzie I sekretarz KM PZPR — Walczak.

Klub racjonalizatorów SPB w Gdańsku rozpoczął pracę

Henryk Sienkiewicz wynalazł przyrząd do cięcia rurek

Stale rozwijające się na terenie Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gdańsku współzawodnictwo pracy i tradycja zeszłorocznych osiągnięć zespołowych oraz kilku rekordowych wyników o ogólnopolskim znaczeniu — stworzyły dobre warunki dla krzewienia się w tym Przedsiębiorstwie ruchu racjonalizatorskiego.

Po znanych już na Wybrzeżu nazwiskach racjonalizatorów monterów elektrycznych, Iwaszki i Zaniewskiego, którzy przez wynalezienie odpowiednio skonstruowanego wózka do przeciągania kabli potrafili osiągnąć 2610 procent normy — dziś już ujawniły się dalsze talenty.

Ruch ten został otoczony specjalną opieką. W dniu 9 marca uruchomiony został w SPB w Gdańsku klub racjonalizatorów, na którego czele stanął energiczny i zasłużony racjonalizator, kierownik stolarni ob. Dłocki. Klub liczący obecnie 60 członków rozwinął już w pełni swoją działalność. W najbliższym czasie rozpatrzonych zostanie przez specjalną komisję techniczną 30 dalszych pomysłów racjonalizatorskich.

Z poprzednio złożonych usprawnień na specjalną uwagę zasługuje pomysł montera elektryka Dunajewskiego, który skonstruował przyrząd do malowania rurek Bergmana oraz Henryka Sienkiewicza, polegający na zastosowaniu specjalnego urządzenia do nożyć tnących rurki. (Szy)

TPŻ w akcji wyborczej

W dniu 19 bm. w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej w Sopocie, odbyło się walne zgromadzenie sopockiego TPŻ. Przewodniczył ob. Wolniak.

Referat ideologiczny wygłosił prezes okręgu TPŻ prof. Dorosz, nawiązując do odbywającego się w tym samym dniu kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie.

Ze sprawozdań organizacyjnych finansowych i komisji rewizyjnej wynika, że oddział sopocki w akcji noworocznej dla Wojska zajął I miejsce w okręgu.

W dyskusji zabierała głos przedstawicielka Zarządu Główn. TPŻ ob. Stupnicka, referując przyszłe zadania organizacji TPŻ, a w szczególności popularyzację sportu strzeleckiego wśród szerokich mas społeczeństwa Wybrzeża. Ob. Pałucki w imieniu ustępującego zarządu przeprowadził rzeczową samokrytykę działalności odziału.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zebrani członkowie TPŻ zobowiązują się do solidarnej walki o pokój pod przewodnictwem awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (ż)

Nowy zarząd SD w Gdyni

IV doroczny Zjazd Miejski delegatów kół Stronnictwa Demokratycznego w Gdyni, odbyty przed kilku dniami w sali posiedzeń M. R. N. przy udziale przew. gdańskiego KW SD ob. Stanisława Skoniecznego, uchwalił rezolucję wzywającą ogół członków SD do nieszczędzenia wysiłków w pracach nad realizacją planu 6-letniego, pogłębieniem i ugruntowaniem w społeczeństwie polskim przyjaźni do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz szereg dezyderatów o charakterze organizacyjnym.

W czasie Zjazdu przew. MK red. Święcicki wręczył w imieniu władz naczelnych SD złote odznaki II Kongresu SD wybitnym aktywistom Stronnictwa i przodownikom pracy na niwie oświatowej: ob. Kazimierzowi Niedźwiedzkiemu i Anatoliuszowi Jasińskiemu.

Po sprawozdaniu z działalności prezydium i sekretariatu MK i dyskusji ożywionej duchem rzeczowej krytyki, zgromadzenie uchwaliło ustępującemu Komitetowi absolutorium i dokonało wyboru nowych władz.

Do nowoobranego MK SD weszło 15 członków i 5 zastępców z pośród czołowego zastępu gdyńskiego aktywu Stronnictwa.

Komitet ukonstytuował się następująco: Przewodniczącym obrany został red. B. W. Święcicki, wiceprzewodniczącymi — mgr Tadeusz Kasprzycki i dyr. Kazimierz Niedźwiecki, sekretarzem pol. ob. Piotr Zabłocki, zast. sekr. mgr Bolesław Szlązak, Ponadto w skład prezydium weszli ob. ob. Władysław Nawaczek i Marian Woźniak. Komisję rewizyjną stanowią: płk. Doliwa-Korzewnikjanc (przew.), Marian Sadecki (sekr.) Z. Mroczkiewicz, R. Kaczorowski i R. Janczyk.

Program obchodu Tygodnia ŚFMD na Wybrzeżu

Tydzień Światowej Federacji Młodz. Dem. na Wybrzeżu przewiduje bardzo urozmaicony program. Od 20 do 27 we wszystkich miastach naszego województwa zostaną zorganizowane akademie przybliżające społeczeństwu znaczenie Tygodnia Młodzieży. Centralna akademia wojewódzka odbędzie się w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu. W czasie akademii przodownicy młodzieżowi zostaną nagrodzeni indywidualnie i zespołowo.

Równocześnie na ulicach miast Wybrzeża zostanie zorganizowany głośny kolportaż prasy młodzieżowej przez organizacje młodzieżowe: ZMP, ZHP i SP. W czasie trwania Tygodnia przewidziana jest również zbiórka uliczna na rzecz młodzieży walczącej z imperialistami.

Tydzień Młodzieży został szeroko uwzględniony w lokalnym programie radiowym.

Ponadto w programie ogólnopolskim w dniach 26 i 27 Rozgłośnia warszawska będzie transmitować sprawozdanie z centralnych eliminacji wiejskich zespołów świetlicowych. Z terenu województwa gdańskiego na eliminacje ogólnokrajowe wyjechał zespół świetlicowy z Kartuz.

28 b. m. o godz. 17 na zakończenie Tygodnia ŚFMD transmitowana będzie Centralna Akademia z sali Teatru Wielkiego w Warszawie. bd

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
Koncert Filharmonii Bałtyckiej — godzina 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPOT
Nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Piędź ziemi dozwolony od lat 14. Początek 16, 18, 20. W niedziele od 14.
GDYNIA — „Atlantic" — Córka marynarza — dozwolony od lat 14. Początek godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.
GDYNIA — „Goplana" — Dni i noce produkcji radzieckiej — Dozwolony od lat 8. Początek seansów o godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Fala" — Wielkie życie — Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedziele od 16.
GDYNIA — „Promień" — Wesoły sublokator — dozwolony od lat 12. Początek o godzinie 18 i 20.30. W niedziele o 16, 18 i 20.30.
OLIWA — „Polonia" — Wśród Ludzi — dozwolony od lat 12. Początek godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14. W niedzielę poranek o godz. 12 — „Timur i jego drużyna".
SOPOT — „Bałtyk" — Pod dachami Paryża — produkcji francuskiej. Dozwolony od lat 18. Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedziele od 14.
SOPOT — „Polonia" — „Torpedowiec „Nieugięty". Dozw. od lat 14. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedzielę od 14.
WRZESZCZ — „Capitol" — Pustelnia Parmeńska — część II dozwolony od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20. W niedz. 14.
Poranek w niedzielę godzina 10 i 12 „Czarodziejski kwiat".
WRZESZCZ — „Bajka" — „Aleksander Puszkin". Dozw. od lat 7. Pocz. godz. 16, 18, 20. W niedz. od 14.
GDAŃSK — „Swiatowid" — Nieczynne z powodu remontu.

WYSTAWY

Wystawa Mickiewicz — Puszkin otwarta jest codziennie w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 83, od godz. 10—19.

Nowe premiery

W związku z wczorajszą premierą w Teatrze Wielkim w Gdańsku sztuki L. Kruczkowskiego „Niemcy" — Dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże" zawiadamia, że sztuka ta nie będzie grana na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie.

+

W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Kameralnym w Sopocie prapremiera sztuki słowackiej Juraja Vaha pt.: „Cisza". Na prapremierę tej sztuki spodziewany jest przyjazd z Czechosłowacji autora sztuki.

Wystawa prac art. malarza Antoniego Suchanka otwarta codziennie w salonie sztuki Cyganeria — Gdynia, 3 Maja 27.

ZEBRANIA

Oddział Miejski TPPR w Gdańsku podaje do wiadomości kołom TPPR, że w dniu dzisiejszym tj. 24 bm. o godzinie 17-ej odbędzie się w klubie oddziału miejskiego Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 22 — zebranie skarbników wszystkich kół.

×

W piątek 24 bm. o godz. 15.30 w świetlicy Olejarni Union — Gdynia - Port, ul. Indyjska 3, odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej ZKS Unia - Wybrzeże. Obecność wszystkich czynnych członków obowiązkowa.

DYŻURY APTEK

W BIEŻĄCYM TYGODNIU

GDYNIA — Apteka pod Gryfem — ul. Starowiejska i Apteka Nadmorska w Orłowie
SOPOT — Apteka Społeczna Nr 12 — ul. Stalina 791.
WRZESZCZ — Apteka Społeczna Nr 16 — ul. Grunwaldzka 52.
GDAŃSK: — Apteka pod Lwem — ul. gen. Świerczewskiego 35.

Otwarcie wystawy Mickiewicz — Puszkin w Gdyni

22 bm. nastąpiło w Gdyni otwarcie Wystawy Objazdowej Mickiewicz — Puszkin w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni, przy ul. Czerw. Kosynierów 83.

Uroczyste otwarcie dokonał dyr Michałowski. Następnie w imieniu organizatorów wystawy przemówił dyr Czesław Garliński nakreślając cel i charakter wystawy.

Szkolą się instruktorzy współzawodnictwa

Dnia 21 bm. został zainaugurowany kurs dla instruktorów współzawodnictwa pracy. Kurs zorganizował Oddział 10 PPB w Gdyni, dla aktywu współzawodnictwa z licznych miejscowych przedsiębiorstw m. in. „Hydrotrestu", Woj. Przeds. Bud, Miejskiego Przeds. Remontowo - Budowlane i Państw. Przeds. Robót Komunikacyjnych. Wykładowcami są instruktorzy szkoleniowi PPB Nr 10.

31 słuchaczy zapozna się w ciągu dwóch miesięcy z zagadnieniami modernizacji robót, racjonalizacją, z systemem oszczędnościowym, z wynalazkami i ulepszeniami. Wykłady będą również obejmowały przedmioty ogólne jak język polski i matematykę. Kursiści zapoznają się także z prowadzeniem narad wytwórczych i ich rolą oraz z sprawozdawczością. (Lig).

Północny Wrzeszcz czeka na Dom Towarowy

Mieszkańcy północnego Wrzeszcza natrafiają na duże trudności w związku z zaopatrywaniem w najkonieczniejsze artykuły: żywnościowe, tekstylne, papiernicze i galanteryjne. Przyczyną tego jest zbyt nikła (w stosunku do potrzeb mieszkańców) ilość sklepów spółdzielczych.

Pożądane byłoby założyć w rejonie północnego Wrzeszcza (np. okolica placu ks. Komorowskiego) Dom Towarowy, skupiający różne działy sprzedaży.

Również sklepy MHD, które w innych dzielnicach zdały już egzamin użyteczności, cieszyłyby się w tej dzielnicy powodzeniem. (ż)

Centralny Zarząd Przemysłu Okrętowego w Gdańsku

zatrudni w stoczniach gdańskich i gdyńskiej robotników niewykwalifikowanych

których przygotuje we własnych ośrodkach szkoleniowych do zawodów

w Gdańsku: kotlarskiego, kadłubowego, niterskiego, palaczy autogenicznych.

w Gdyni: niterskiego.

Wymagane warunki — ukończenie 18 lat życia. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego C. Z. P. Okręt. — Gdańsk, Jana z Kolna 31 lub do Wydziału Personalnego Stoczni Gdyńskiej, Gdynia, ul. Czechosłowacka. (2195-K

Warsztaty Remontowe Marynarki Wojennej

przyjmą natychmiast:

Inż. konstruktora budowy okrętów lub
Inż. konstruktora mechanika
Inż. elektryków i techników
Głównego księgowego i księgowych

Reflektuje się na siły wysoko wykwalifikowane z dużą praktyką na kierownicze stanowiska, dla których zapewnia się mieszkania. Poza tym przyjmie się natychmiast: kalkulatorów, techników planowania i kontroli technicznej, tokarzy, ślusarzy, motorzystów, elektromonterów, stolarzy, żaglarzy, szkutników oraz robotników niewykwalifikowanych. Zgłaszać się codziennie w Wydziale Personalnym Warsztatów. (2199-k

UWAGA RZEMIEŚLNICY

Izba Rzemieślnicza i Okręgowy Zw. Cechów w Gdańsku zapraszają wszystkich rzemieślników oraz członków Tow. Przyjaciół Żołnierza na ogólne zebranie w niedzielę 26 marca br. o godz. 10 (10.30) w kasynie oficerskim we Wrzeszczu, ul. Słowackiego. Wzywa się ogół rzemiosła do jak najliczniejszego wzięcia udziału celem zamanifestowania swych uczuć do Polskiego Żołnierza. (2141-K

WOJSKOWE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE
Oddział „Wybrzeże" — Gdynia, ul. Śląska 53

zakupi

lodówkę elektryczną

z pomieszczeniem 100 do 150 kg mięsa

Oferty z podaniem ceny należy kierować pod adresem jak wyżej, do Referatu Gospodarczego pokój Nr 4. (2143-K

THE EAST ASIATIC CO. LTD. COPENHAGEN

zawiadamia,

że około 29 marca 1950 r.

ładuje w Gdyni do portów Zach. USA

LOS ANGELOS, SAN FRANCISCO, PORTLAND

m/s TAHSIS

Zgłoszenia ładunków przyjmują wyłączni przedstawiciele na porty polskie

Baltica
BAŁTYCKA AGENCJA MORSKA
GDYNIA, 10 LUTEGO 24
ADR. TELEGR. „BALTICA", TEL. 49-92

2162-K

Państwowe Przedsiębiorstwo

zatrudni od zaraz

1 samodzielnego referenta do spraw płacy i pracy
2 Księgowego
3 Kontystę

Zgłoszenia kierować do RSW „Prasa" — Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów 11 pod „Państwowe". (2194-k

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 25 MARCA 1950 R.

5,10 Początek audycji, 5,13 Sygnał czasu, 6,15 Muzyka, 6,45 Dziennik poranny, 7,05 Program; 7,10 Gimnastyka, 7,20 Kalejdoskop muzyczny, 8,15 Wszechnica Radiowa, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Dziennik południowy, 13,45 Audycja szkolna, 14.00 Przegląd kulturalny, 14,10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 15,30 Pieśni naszych kolegów, 16,00 Dziennik popołudniowy, 17,00 Przy sobocie po robocie, 18,00 Z kraju i ze świata, 18,15 Muzyka, 18,40 Wszechnica Radiowa, 19,00 Audycja dla wsi, 19,15 Koncert, 20,00 Dziennik wieczorny, 20,40 Śpiewajmy pieśni robotnicze, 21,00 Koncert, 21,40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu, 22,15 Nowy numer „Kuźnicy", 22,20 Muzyka, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program na dzień następny, 23,15 Muzyka taneczna, 24,00 — Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pokój stołowy, taboret do pianina. Telefon 522-13 godz. 16 — 17. 2173

KUPNO

APARATY FOTOGRAFICZNE oraz wszelkie przybory do fotografii kupuje Foto Camera Gdynia, Świętojańska 33. 2130

SAMOCHÓD osobowy w bardzo dobrym stanie kupię. Oferty „Czytelnik", Łódź, Piotrkowska 96 pod „Samochód". 2181-K

KUPIĘ samochód osobowy dobry stan — dobra marka. Telefon 37-54 godz. 9-13 lub 15—19. Gdynia, Świętojańska 27. — 2207

LOKALE

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi kuchnia, wyłączone — zwrot kosztów. — Trójmiasto. Oferty Dziennik Bałtycki „777". 2200

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego w Gdyni — wyłączone. Zwrot remontu. Oferty Dziennik Bałtycki pod „Maryla". 2176

SAMOTNA poszukuje pokoju umeblowanego lub nie, Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa — Sopot. Cena obojętna plus większa suma jednorazowo. Oferty „Prasa" Gdańsk Gdyńskich Kosynierów pod „Zaraz". — 2183-K

ZAMIENIĘ 4 pokoje, łazienka, centrum Wrzeszcza na takież 3 pokoje Wrzeszcz, Oliwa. Oferty „Prasa" Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów pod „4". 2185-k

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia Gdańsk-Orunia na podobne Tczewie. Zgłoszenia Gdańsk-Orunia, Głucha 6 m. 3. 2169-k

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, weranda Nowy Port — na podobne Gdynia. Oferty „Prasa" Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów pod „Słoneczne". 2192-k

WOLNE POSADY

DO MAŁEJ rodziny lekarza potrzebna gosposia. Oliwa, Hołdu Pruskiego 7, telefon 526-68. 2157

FRYZJER męski potrzebny od zaraz na stałe. Gdańsk - Dolny, Łąkowa 27. — Sikorska. 2187-k

FRYZJERKA rutynowana potrzebna zaraz na stałe. Wrzeszcz, Słowackiego 18. — 2186-K

LABORANTA - laborantkę zatrudnię. — Sopot, Foto Bałtyk, Plac Wolności 3. — 2204-K

OGRODNIK - kwiaciarz — warzywnik potrzebny do Gdyni. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki pod 854. 2175

POMOC domowa lubiąca dzieci potrzebna Wrzeszcz, Jesionowa 16/3. 2184-k

POMOC domowa z gotowaniem przychodnia potrzebna. Gdynia, Beniowskiego 9a m. 6. 2177

POTRZEBNA gosposia od 1 kwietnia — Gdańsk, Garncarska 16, Sklep. 2172

POTRZEBNA pomoc domowa 1. IV. — Wrzeszcz, Kościuszki 42—2. 2165

SZOFERA praktyką warsztatową poszukuję zaraz. Tossa, Gdańsk, Księża 5. 2203-k

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZGUBIONO portfel z dokumentami — Drewa Kazimierz, Tczew, Stalina 6. 2166-k

ZGUBIONO zaświadczenie stałe na nazwisko Lorof Klemens, Miłobądź. 2170-k

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kozak Janina, Gdynia, Śląska 11 m. 2. 2179

ZGUBIONO prawo jazdy II kl. i kartę rybacką kutrową Nr 672 na nazwisko Kurpiewski Mieczysław. 2190-k

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą Nr — 4880 nazwisko Kazimiera Malinowska, Sopot, Chmielewskiego 9. 2174

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Inst. Społ. wydana przez ORZZ w Gdańsku na nazwisko Ogonowska Maria. — 2167

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Nr 13913 Sierkuczewska Elżbieta — Gdynia. 2178

SKRADZIONO legitymację Związkową Pracowników Sądowych Nr 02332 nazwiskiem Szymański Feliks, legitymację — (zniżka kolejowa) Nr 75 wydana przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych Warszawa nazwiskiem Szymańska Balbina. 2201

NAUKA

TAŃCÓW komplet rozpoczynam 27 marca. Wrzeszcz, Pileckiego 4 (dojście Morską). 1809-K

RÓŻNE

KTO przyjmie na trzy tygodnie półtoraroczną dziewczynkę. Matka dziecka idzie do szpitala. Oferty Prasa, Gdańsk Gdyńskich Kosynierów dla „Studenta". 2191-k

AGAPIT KRUPKA

27

„Maszyna do czytania myśli"

Gdy minister Stallesfort przewodniczył „Komisji do zwalczania działalności antydolarowej", przesłuchując pewnego człowieka, któremu zarzucano, że powiedział: „Pokój jest błogosławieństwem, a wojna napastnicza — zbrodnią..."

przesłuchiwany zamienił się w oczach Stallesforta w Agapita Krupkę (który przecież, jak Stallesfort dobrze wiedział, znajdował się za oceanem, w odległości kilku tysięcy kilometrów...).

W nocy po tym dniu wszyscy badani przez „Komisję do zwalczania działalności antydolarowej" zostali uprowadzeni przez zakapturzonych mężczyzn. Byli to członkowie Ku-Klux-Klanu, tajnej organizacji pozostającej na żołdzie Klubu miliardów, a zajmującej się katowaniem porządnych ludzi, którzy kochają wolność i sprawiedliwość.

Gdy na wzgórzu, daleko za miastem, zakapturzeni chcieli już przystąpić do torturowania ofiar, wódz Ku-Klux-Klanu Stallesfort zobaczył, jak z niziny podniosła się postać o wielkości drapacza chmur i obliczu Krupki. Zjawa trzymała w rękach maszynę do czytania myśli, skierowaną na Stallesforta.

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

PGR Suchy-Dwór prosi o światło?

My, pracownicy gospodarstwa rolnego Suchy-Dwór, znając dzisiejsze znaczenie odbudowy kraju, staramy się swą codzienną pracą wykazać, że stoimy na wysokości swego zadania.

W życiu naszym odczuwamy jeszcze liczne braki, a najdotkliwiej odczuwamy brak prądu elektrycznego. Jesteśmy zdani na nikłe światło lampy naftowej.

Bolączkę tę poruszaliśmy już kilkakrotnie. Zwracaliśmy się do naszych władz przełożonych, w tym do Unionu w Gdyni, który jest stałym opiekunem i pośrednikiem między miastem i wsią o to, ażeby pomogli nam w zelektryfikowaniu naszych zabudowań.

My ze swej strony przygotowaliśmy słupy oraz siłę roboczą, której w tym okresie odczuwa się brak. Doprowadzenie prądu nie będzie stawiało żadnych trudności, gdyż zabudowania nasze oddalone są o 480 m od zabudowań administracyjnych, które posiadają dopływ prądu.

Dlatego zwracamy się z prośbą do władz kompetentnych o zrozumienie naszego położenia i przychylne załatwienie naszej sprawy.

Pracownicy
PGR Suchy-Dwór
Zespół Pętkowice

Będzie nowa linia tramwajowa

W związku z notatką w „Śmiało i szczerze" z dnia 14 bm. p. t. „Dla wygody ludzi pracy", dyrekcja MZK GG w całej rozciągłości potwierdza słuszność notatki autora. Projekty zamieszczone w notatce będą wzięte pod uwagę i szczegółowo rozpracowane przez dyrekcję, o ile w najkrótszym czasie problemy te nie zostaną rozwiązane przez wprowadzenie linii „2" bez uszczerbku dla linii Nr „1". Wiąże się to ściśle z powiększeniem taboru tramwajowego, który w najbliższych tygodniach zostanie wprowadzony do ruchu.

W obecnym okresie dyrekcja MZK GG apeluje do publiczności o wcześniejsze korzystanie ze środków komunikacji miejskiej, gdyż jak wykazuje obserwacja, na krótko przed godziną 7 i 8 tabor tramwajowy jest nadmiernie przeciążony, podczas gdy po godz. 7 tramwaje kursują wypełnione zaledwie w połowie.

Dyrekcja MZK GG

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tadeusz Kulik, Starzyno. Komisja Usprawnień przy Zarządzie Portu Gdańsk — Gdynia, której przesłaliśmy projekt Pana, zakomunikowała nam, że skierowała go do Ministerstwa Odbudowy celem ewentualnego wykorzystania.

C. W., Ustka. Filharmonia Bałtycka dokonuje wszelkich wysiłków, ażeby ponieść kulturę muzyczną do szerokich mas społeczeństwa Wybrzeża. O ile jednak orientujemy się, chwilowo wyjazdy dużego, około 70-osobowego zespołu do małych miejscowości są niemożliwe. Słuszną natomiast wydaje się nam sugestią, ażeby małe zespoły kameralne F. B. odwiedzały poszczególne miasta naszego Wybrzeża.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Tysiące drużyn piłkarskich W PUCHARZE POLSKI

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do pierwszej masowej imprezy piłkarskiej — rozgrywek o Puchar Polski. W wielu miejscowościach powstały już powiatowe i gminne komitety organizacyjne Pucharu, które przy współpracy miejscowych władz partyjnych i ZMP czuwać będą nad sprawnym przeprowadzeniem imprezy.

W celu jak najliczniejszego udziału w turnieju wprowadzone będzie współzawodnictwo między poszczególnymi okręgami piłkarskimi. We współzawodnictwie brana będzie pod uwagę ilość zespołów, biorących udział w rozgrywkach pucharowych w stosunku do ilości drużyn w danym okręgu, uczestniczących w normalnych mistrzostwach wszystkich klas.

Jak wiadomo, w pierwszych eliminacjach pucharowych w dniu 30 kwietnia br. weźmie udział ponad 3.000 drużyn. W celu sprawnego przeprowadzenia tak wielkiej ilości spotkań PZPN zmienił regulamin rozgrywek, dotyczący czasu trwania zawodów. Spotkania pierwszego rzutu (30. IV. br.) będą trwały 90 minut, przy czym w wypadku wyniku nierozstrzygniętego zwycięzca wyłoniony zostanie na podstawie losowania, przeprowadzonego bezpośrednio po meczu przez sędziego.

Komisja organizacyjna Pucharu Polski czyni starania wydania okolicznościowych znaczków pamiątkowych dla wszystkich uczestników rozgrywek.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 10 kwietnia br. (a nie jak podano 15 marca br.). Na terenie województwa gdańskiego, akcja ta nie przyjęła tak masowe rozmiary jak to się dzieje np. na Śląsku czy w Krakowie. Na tym odcinku piękne zadanie ma do wypełnienia ZMP, pod którego egidą winny się zgłaszać drużyny niezrzeszone (tzw. „dzikie"). Temu zagadnieniu poświęcona będzie specjalna konferencja zwołana przez GOZPN w Gdańsku, która wytyczy kierunek pracom organizacyjnym i nada im właściwe tory.

Biegi narodowe pierwszą masową imprezą w 1950 r.

Pierwszą masową imprezą w roku bieżącym będą biegi narodowe, organizowane, tak jak w latach poprzednich, dla uczczenia Dnia Święta Pracy. Po raz pierwszy biegi narodowe, jako impreza masowa, były zorganizowane w 1948 r. Zgromadziły one na starcie 303.298 uczestników. Biegi zostały wówczas przeprowadzone na jednym szczeblu (gmina, miasto, osiedle). W roku 1949 biegi narodowe zorganizowano na 4 szczeblach: w gminach, powiatach, województwach i bieg centralny. Ogółem startowało 519.418 uczestników, z których normy na OSFiz. uzyskało 355.309.

Zestawienie liczby startujących w dwu ostatnich latach wykazuje wzrost liczby uczestników w roku 1949 o 216.119 osób, co stanowi 41,6 proc.

Opierając się na doświadczeniach z lat poprzednich, tegoroczne biegi narodowe zostaną rozegrane na trzech szczeblach: gminy — dnia 7 maja, powiaty — dnia 21 maja i województwa — dnia 24 czerwca.

Bieg na szczeblu gminy, jak w roku ubiegłym, będzie równocześnie próbą na OŚFiz, przeprowadzoną jednak według nowego projektu regulaminu OŚFiz, który uwzględnia następujące grupy wiekowe:

kobiety: 15 - 16 lat, 17 - 18, 19-25, 26-32 i ponad 33 lata,

mężczyźni: 15-16 lat, 17-18, 19-29, 30-39 i ponad 40 lat.

We wszystkich grupach wiekowych dystans dla kobiet wynosi 500 m., dla mężczyzn 1.000 m.

Z opowiadań myśliwskich

„Agatka"

Na wiosnę przybyłem nad wspaniałe jezioro Czany w stepie Barabińskim, żeby zapolować na dzikie gęsi z profilami (wypchane, lub zrobione z drewna ptaki). Kołchoźny rybak Timofiej Małanow, u którego się zatrzymałem, obejrzał moje, misternie przez moskiewskich majstrów sporządzone profile, uśmiechnął się i powiedział:

— Dobre. A jednak profile to martwa rzecz. Lepiej z „Agatką".

— Z jaką „Agatką"? — zainteresowałem się, w naiwności sądząc, że chodzi tu o hożą wiejską dziewczynę.

Okazało się, że „Agatka", to dorodna, starszawa gęś, którą wysiedziała kura domowa z jajką dzikiej gęsi.

To była dla mnie nowość. Polowanie z „krekuchą" było powszechnie znane. Podsadka natomiast — gęś — to wynalazek sybiraków, nikomu, zdaje się, nie znany. Nawet w fachowej literaturze nie ma o tym wzmianki.

Skusiłem się. Myśliwy, gospodarny chłopek, wypożyczył mi gęś niechętnie, „tylko przez szacunek dla Moskwy" i ciągle się niepokoił, czy jej przypadkiem nie postrzelę.

Dałem słowo, że będę strzelał uważnie i strzegł „złotego ptaka" bardziej, niż oka w głowie.

Zrobiłem na mieliźnie kopczyk z sitowia. Przywiązałem do kołka gąskę i zaczęło się polowanie. „Agatka" w rzeczy samej była niezastąpioną pomocnicą.

Na horyzoncie ukazywały się przelotne gęsi. „Agatka" zaczynała w podnieceniu gęgać, wzywając obiubieńca z południa. Któryś z kawalerów, zwabiony wezwaniem z ziemi, odrywał się od stada i zniżał w kierunku przywiązanej gęsi. Grzmiał mój wystrzał i zwiedziony gęsior, stuliwszy skrzydła, spadał na mieliznę.

„Agatka" nie bała się wystrzałów i, jak się wydaje, zupełnie obojętnie przyjmowała zgubę kawalerów. Kiedy podnosiłem zdobycz, spokojnie patrzała okrągłymi oczyma i przyzwalająco gęgała: „Ga-ga-ga! Tak im i trzeba! Patrzcie, jak rozlatali się! Nie widział ich kto, czerwonołapskich! Ja mam męża na własnym podwórku".

W ciągu rana upolowałem dziewięć gęsiorów. Szacunek dla „Agatki" wzrastał. Złota gąska— ani słowa!

W południe niosło się nisko ogromne stado. Ptaki głośno krzyczały, jakby radując się słońcem i ciepłą pogodą. Gęś także umie się cieszyć.

Dubletem ustrzeliłem ze stada parę ciężkich ptaków. Gęsi sapiąc, w popłochu zaczęły wzbijać się do góry. „Agatka" — rozsądna „Agatka" — naciągnęła sznur, wyrwała kołek, podniosła się na skrzydłach i poleciała za stadem.

— „Agatka"! — krzyknąłem przerażony. — Ty, podły ptaku!

— Ga-ga-ga! — doniosło się z wysoka.

Stado wyśmiewało się ze mnie:

— Niedołęga! Kołka nie mógł wbić mocniej! A przecież z Moskwy przyjechał! Oberwiesz ty od gospodarza „Agatki"!

Może gęsi krzyczały coś jeszcze gorszego i bardziej obrażającego, ale ja sobie w myśli tak właśnie ich gęganie przetłumaczyłem.

Do wsi było pięć kilometrów. Szedłem długo, odpoczywałem i obmyślałem, jak ułagodzić myśliwego, który mi powierzył „złotą podsadkę".

Gospodarza nie było w domu. Wszedłem przez rozwarte wrota. Na podwórzu gęsi domowe jadły z koryta ziarno. Wśród nich była również „Agatka". Chciwie zajadała rozmoczony owies.

— „Agato"! — krzyknąłem z czułością, na jaką tylko mnie stać było. — Bezwstydna ty jesteś, „Agato"!

A ona odrzekła:

— Ga-ga-ga! Nie złość się, kochasiu! Zachciało mi się stare skrzydła rozprostować. Odprowadziłam tych egipskich głuptaków za jezioro i wróciłam.

— No już dobrze — dobrze — powiedziałem pojednawczo. — Ale żeby mi tego więcej nie było.

— Ga-ga-ga! — innym znów tonem ozwała się „Agatka". — Jeśli chcesz, jutro znów wybierzemy się na polowanie. Już ja się postaram. Ustrzelisz więcej, niż dzisiaj.

Przełknęła spory łyk owsa i zagęgała:

— Nie wygadaj się przed gospodarzem. On mi skrzydła podetnie!

Zamknąłem wrota i poszedłem na herbatę do Timofieja.

Iwan Aramilew
(Tłum. A. K.)

Szesnaście z „Daru Pomorza"

J. MEISSNER

55

— Ja mam ci też coś powiedzieć — rzekł. Nie jesteś mi nic winien, bo za taką koleżeńską pomoc się nie płaci. To, uważasz, jest tak samo mój obowiązek wobec ciebie, czy każdego innego z nas, jak i twój. Jak byśmy sobie wzajemnie chcieli płacić, trzeba by tu chyba jakąś giełdę założyć, żeby to wyrównać.

— Ty, Ignac, jesteś bardzo solidny gość — mówił dalej, biorąc papierosa, którego mu tamten podał. — Tylko ty się trzymasz zasady: „jaka praca, taka płaca".

— A to może zła zasada? — zdumiał się Madej. — Przynajmniej sprawiedliwa: jak Kuba Bogu...

— Tak Bóg Kubie — dokończył Gwóźdź. — Widzisz, ja się na rachunkach z panem Bogiem nie znam. Ale między ludźmi powinno się stosować obok twojej, także inną zasadę.

— Jaką? — spytał Madej.

— Każdy według sił i możności; każdemu według potrzeb.

Madej spojrzał na niego spode łba, kazał sobie raz jeszcze powtórzyć to zdanie, które po raz pierwszy w życiu usłyszał, i zamyślił się.

— Aleś mi klina zabił — powiedział, kręcąc głową. — To nie jest takie proste.

Gwóźdź zostawił go na pastwę rozważań, które istotnie dla Ignaca nie były ani łatwe, ani proste, sam zaś poszedł wolno z powrotem na rufę, aby po raz ostatni objąć wzrokiem coraz dalszą linię brzegu i Gdynię tonącą w mętnej opalizującej przesłonie mgieł i dymów.

— Nie widać nas już stamtąd — pomyślał. — Szkoda.

Promień słońca wymknął się z pomiędzy obłoków i ozłocił statek, biały od spiętrzonych wysoko żagli. Dar Pomorza pochylony lekko pod tężejącym wiatrem, płynął w tym złotym blasku pyszny i dumny, jak olbrzymi ptak, kołysząc się majestatycznie na coraz dłuższej fali. Przed nim, nieco w lewo od kursu, wyrastał powoli z morza wąski cypel Helu.

ROZDZIAŁ VIII

Podziałka tarczy kompasu wychylała się łagodnie w lewo i w prawo. Czasem wahała się jakby przez chwilę, niezdecydowana i kapryśna, drgała lekko, zataczała się niepewnie i powracała do poprzedniego położenia.

Wróbel wpatrywał się w nią, jak urzeczony. Odnosił wrażenie, że łączy go z tym kompasem jakaś niewidzialna przekładnia: ruchy jego rąk stawały się niemal automatycznie zależne od owych drgnięć, wahań i wychyleń, a szprychy koła sterowego biegły tam i z powrotem pod jego dłońmi.

Statek szedł długimi szczupakami przez fale, ledwie wyczuwalnie zbaczał, gdy czarna, połyskliwa skiba wody łamała mu się na dziobie, i podparty sterem, przysiadał na rufie, aby znów odsadzić się prosto na kurs.

Księżyc wymknął się obłokom i topniał w morzu wielką szeroko rozlaną strugą. Cienie masztów i czarno - białych żagli balansowały po pokładzie, który to wysrebrzał się blaskiem, to znów ginął w ciemności, pozostawiając tylko nieruchome, blade majaki szalup u burt i na szkafucie.

Luk świetlny maszynowni rozsiewał nikłą, żółtawą łunę, poprzez którą można było dojrzeć sylwetkę porucznika Lipińskiego, wspartą na poręczy w pobliżu lewego trapu.

Drugi sternik, niemrawy chłopak z sennym wyrazem twarzy, zdawał się drzemać. Gdy z cienia pod bezanżaglem wyłonił się Chaberek, który z kolei miał objąć ster, tamten ziewnął i bez słowa ustąpił mu swego miejsca. Wróbel ociągał się chwilę: mógłby tu stać do rana, przerzucając drewniane uchwyty koła i śledząc łagodne trawersy statku, poddającego się posłusznie jego woli.

Ale za Chaberkiem ukazał się jego współtowarzysz i trzeba było zejść z podwyższenia, przekazując im dalsze sterowanie.

Wróbel już miał się oddalić, gdy zatrzymał go głos por. Lipińskiego:

— A kurs kto z was poda?

Spojrzał niepewnie w jego stronę, nie wiedząc, czy to pytanie stosuje się do niego, i nie rozumiejąc, o co właściwie chodzi.

— Kurs — powtórzył Lipiński. — Podajcie nowemu sternikowi kurs, który leżał na kompasie.

— Aha! — przypomniał sobie. — Kurs 273 stopnie.

— 273 — powiedział Chaberek.

— No, więc — mruknął Lipiński i odwrócił się.

Niespodziany, krótki ciąg wiatru przewinął się z boku, załopotał żaglami i — jakby zawstydzony — zgasł w równym nurcie. Przewiało słonym pyłem wodnym, księżyc zbladł w cienkim zawoju obłoczka i wyjrzał znowu, jeszcze bledszy i bardziej srebrny, jakby wypolerowany tym dotknieciem.